Nr. 22. Lwów, Środa dnia 22. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wincentego m
Jutro: Zaślubiny NMP.
Pojutrze: Tymoteusza.

Grecko-katolickie:
Fteodozja pr.
Tatyanny.
Jermyła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 48 m.
Zachod „ o 4 g. 37 m.
Barometer 55. Odwilż.

Obrazek z jednego powiatu.

Wydział rady powiatowej w Dobromilu okólnikiem z dnia 4. stycznia br. zawezwał obszary dworskie i zwierzchności gminne, aby do 3 dni przedłożyły dokładne spisy ilości utraconego inwentarza wskutek niedostatku paszy, ilości posiadanego inwentarza, zasobów paszy i ziarna, oraz braku tychże dla dozimowania inwentarza i dla uskutecznienia wiosennych zasiewów.

Zaradniejsze gminy zestawiły już żądane wykazy szczegółowe i przesłały wydziałowi rady powiatowej.

Z wykazów tych, do których zajrzeć mieliśmy sposobność, okazuje się, że utracono przeciętnie: koni 80 prc., natomiast bydła rogatego o wiele mniej niż poprzednio rachowano, bo zaledwie 48 prc., lecz w zamian za to brak paszy przechodzi wszelkie, poprzednio wyrażone, obawy.

Na 100 gospodarzy 5 prc. posiada ziarna zaledwie tyle, ile potrzeba na własne wyżywienie, to jest po parę korcy, reszta albo ma po kilka garncy, lub nie ma już wcale. Paszy w słomie (siana i koniczyny wcale nie ma) starczy przeciętnie u wszystkich do końca miesiąca lutego i to rachując dziennie 10 funtów na jedną sztukę.

Tak niefortunny wynik dat, zestawionych przez kilka gmin najbliżej miasteczka naszego położonych, wywarł przygnębiające wrażenie.

To też ludzie dobrej woli z tem większą ruchliwością szukają środków ratunku, do których zaliczyć wypada postanowienie tutejszego *Towarzystwa zaliczkowego*, które brzmi dosłownie:

„Zważywszy, że na ogólną liczbę 1166 członków naszego towarzystwa, mamy 890 rolników mniejszej posiadłości, którzy wszyscy bez wyjątku, mimo ciążących na nich wierzytelności towarzystwa, domagają się natarczywie nowych pożyczek na zakupno niezbędnej paszy, dla dozimowania pozostałej resztki inwentarza, — zważywszy dalej, że, oprócz należących już do towarzystwa, wielu innych rolników zgłasza się gromadnie z żądaniem przyznania im na ten sam cel kredytu drobnego, — zważywszy wreszcie, iż niesienie pomocy rolnikom, którzy pozostawieni znanej ich niezaradności, utraciliby niechybnie ostatki swojego dobytku, należy do najpierwszych zadań naszego towarzystwa, — zważywszy to wszystko i zasięgnąwszy zdania Rady zawiadowczej, dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Birczy powzięła uchwałę następującej treści:

1. Począwszy od dnia dzisiejszego, zgłaszający się rolnicy o pożyczkę na zakupno paszy, będą mieli pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu przed wszystkimi innego zawodu członkami.

2. Uprosić delegatów (cenzorów) towarzystwa, aby zechcieli rozciągnąć jak najściślejszą kontrolę, iżby udzielone pożyczki nie były użyte na inny cel, jak tylko wyłącznie na zakupno paszy.

3 Uprosić osoby wpływowe po wsiach (w pierwszym rzędzie wielebne duchowieństwo), ażeby zainicjowały tworzenie komitetów lokalnych, któreby się zajęły tak zbadaniem rzeczywistego położenia żądających kredytu, jak niemniej ułatwieniem uzyskania tegoż, przy możliwie najmniejszych kosztach (ku czemu wskazanemby było łączenie się w pewne koła, po kilkunastu), oraz zakupnem paszy i ewentualnie ziarna, na wiosenne zasiewy, w ilości znaczniejszej, potrzebnej dla całej danej miejscowości.

4. Zawiadomić „Kółka rolnicze“ i urzędy gminne, aby o powyższem postanowieniu zawiadomiły swoich mieszkańców i zarazem, aby wezwały posiadających zbywający zasób paszy lub dorodnego ziarna, do nadsyłania odnośnych ofert Towarzystwu zaliczkowemu w Birczy“.

Ostatni ustęp, dotyczący zawiadomienia kółek rolniczych i urzędów gminnych, jest zupełnie, zdaniem naszem, zbytecznym, gdyż jak wiemy lokal Towarzystwa i bez tego zawiadomienia, znajduje się oblężony od rana do wieczora, przez żądających kredytu.

Trudność niesienia pomocy leżeć będzie głównie w tem, że wątpić należy, aby w powiecie dobromilskim znalazł się jakikolwiek zasób zbywającej paszy, a nawet ziarna. Transport zaś z dalszych okolic przy braku osobliwie siły pociągowej i zbyt odległych stacjach kolejowych (o 4 mie), pociągnąłby za sobą koszta, równoważące się wartości samej paszy. Tak czy owak, byłoby wielce pożądanem, iżby ludzie dobrej woli w czyn zamienili myśl poruszoną w 3 ustępie powyższego postanowienia i aby złączonemi siłami przyjść zechcieli z pomocą tym biedakom, którzy ze wszech miar na nią zasługują i którzy, wcześniej czy później, ocenią i uznają należycie oddane im usługi. Zadanie takich komitetów lokalnych może się stać wielce doniosłem, gdyż chłop nasz, na nieszczęście i dziś jeszcze nie umie obrachować dokładnie ilości potrzebnej mu paszy, a ta nieprzezorność pozbawić go może całego dobytku. Otóż komitet lokalny, zbadawszy osobiście i na miejscu zasoby paszy i obrachowawszy ją dokładnie, mógłby ze zbawienną przyjść radą.

Na targu dobromilskim cena koni chłopskich podskoczyła o 80 procent, a bydła o 20 procent, jakkolwiek kupców z dalszych stron kraju ani z zagranicy nie było wcale, paszy również nie przybyło, co się daje widzieć z zupełnie próżnych biogów.

Listy z kraju.

Sambor 21. stycznia. *(Lekarze. Skąd zakupywać paszę. Jordan.)* Jak lekarze tutejsi pojmują swoje powołanie w społeczeństwie, niech wykaże następujący fakt. Onegdaj około 11. w nocy zachorowałem nagle tak ciężko, że nie mogłem nawet powiedzieć, co mię boli, bo mówić nie mogłem. Rodzina zalękniona, radząc co można, wysłała służącą na strażnicę w magistracie, ażeby jej wskazano którego z lekarzy, gdyż lekarz znajomy od jakiegoś czasu choruje a służąca obca nie wie, gdzie się w mieście obrócić. Ze strażnicy poszedł ktoś ze służącą i zaprowadził ją do lekarza miejskiego jako najbliższego. Służba jednak kazała powiedzieć, że pan jest cierpiący i nigdzie nie chodzi. Stąd udano się do drugiego lekarza, ale także nadaremnie, bo lokaj powiedział, że pan dopiero z kasyna przyszedł i położywszy się na spoczynek, za żadne pieniądze nie wyjdzie. U trzeciego otrzymano odpowiedź, że pan jest w kasynie. W kasynie zaś otrzymano odpowiedź, że dotyczący lekarz poszedł do domu. Czwarty tłumaczył, że dopiero przed pół godziną się położył i głowa mu się kręci, ale mógłby przyjść rano, gdyby sobie tego życzono. Po tej półtoragodzinnej pielgrzymce oświadczył poczciwy strażnik, że daremnem będzie dalsze chodzenie. Sługa wróciła do domu bez lekarza. Z tego się okazuje, że u nas nie wolno w nocy chorować, inaczej możesz umrzeć a lekarza się nie doprosisz.

Czytając w *Kurjerze* mnogie doniesienia o niesłychanym braku paszy, w interesie okolic dotkniętych nadmieniam, że u nas co czwartku pełno zjeżdża fur z sianem i słomą już od wczesnej jesieni, jednakowoż nie widać, aby jakiś delegat komitetu głodowego zakupywał i odsełał tam, gdzie paszy nie ma, lecz wszystko siano i słomę zakupują handlarze i korzystając z komunikacji kolejowej, wywożą je światami. Wobec tego faktu wniosek ankiety głodowej, przyjęty również i przez Wydział krajowy, ażeby siano prasowane sprowadzać aż z Węgier, wygląda dziwnie. Panowie przy zielonych stolikach nie są należycie poinformowani o stosunkach gospodarczych własnego kraju. Nie dziwiłbym się, żeby tak Francuzi albo Anglicy radzili nad ratowaniem naszej ludności. Gdzież bowiem paszy szukać, jak nie w okolicach naddniestrzańskich? Co chłop robi z pieniądzmi, jeśli, jak czytam w liście ze zbarazkiego, paszy nie można tam dostać za żadną cenę! Czyż nie mogłyby tu nasze wydziały powiatowe zakupywać w okolicach urodzajnych naszego kraju ziarno i paszę i wysełać je tam, gdzie potrzeba, aniżeli dawać ludziom do rąk pieniądze za które na miejscu nie będzie można dostać, czego potrzeba, lub jeśli dostanie, to od przekupniów po cenach dwa, trzy razy droższych? Zajrzyjcie do Sambora, Stryja, Doliny, Kałusza, Żydaczowa, Żurawna itd. a zobaczycie, ile tam chłopi siana i słomy w dnie targowe przywożą i jak w lot handlarze wszystko zakupują. Taka to jest już nasza niezdarność. Będziemy radzić, dużo pisać, wnioski stawiać a rezultatem tego wszystkiego będzie wielkie zero. Podaję tedy do wiadomości Wydziału krajowego, skąd można jeszcze paszy dostać, choć może już zapóźno.

W tych niewesołych okolicznościach miłe wrażenie odniosłem tutaj przy sposobności obchodu jordanowego. Nie było żadnej jak we Lwowie parady wojskowej, ani kapeli, ale natomiast w procesji uczestniczyło także i tutejsze łacińskie duchowieństwo, a w cerkwi na nabożeństwie widziałem mnóstwo polskich chłopów. Po poświęceniu wody na rynku, proboszcz ruski pokropił gmach ratuszowy, następnie udała się procesja przed gimnazjum, gdzie również pokropienie się odbyło z towarzyszącemi spiewami a w końcu do kościoła Bernadynów, w ktorym to samo się odbyło. Fakta te są szczytnym komentarzem bratniej zgody, obcej sztucznym i namiętnym waśniom narodowościowym.

Budzanów 19. stycznia. *(Influenca. Nieporządki w gminie. Sól powiatowa).* Influenca, mając do przebycia króciótką tylko, bo zaledwie 4 milowa przestrzeń z Rosji, przekroczyła sobie wygodnie granicę ościennego państwa bez rewizji paszportu, i uczyniła wizytę przedewszystkiem u nielicznej tutaj inteligencji, zkąd nawet w ustach ludu przybrała nazwę „inteligencja“ albo „florencja“, nawiedzając w niektórych domach obojga małżonków naraz, tak, że jedno drugiemu pomocy nieść nie mogło. Następnie przeniosła się do domów żydowskich i pod strzechy włościańskie zabierając nawet ofiary, i zwiększając ogólną biedę. Srogi przednowek zaczyna już zaglądać. Dla łagodzenia smutnej doli ludu zawiązują się komitety wieczorkowe z celami humanitarnemi. Dla naszej okolicy jednak przedewszystkiem byłby potrzebny komitet sanitarny, któregoby zadaniem było uprzątnięcie i przysypanie wapnem *jeszcze dotychczas niepogrzebanych*, a licznie w najbliższem sąsiedztwie miasta,

bo na górze tak zwanej „krucza“ rozrzuconych ścierw i szkieletów końskich.

Policja miejscowa oddana w ręce zastępcy naczelnika gminy, może i uczciwego, ale nieporadnego chłopka, nieświadomego ni pisma ni druku, nie poczuwa się do tego obowiązku, a poprzednie korespondencje nie odbiły się o czujne zresztą ucho władz kompetentnych naszego powiatu. Nasza zaś rada gminna nie jest zdolną do żadnej inicjatywy, podlegając rozmaitym wpływom demoralizującym. Z wiosną kto wie, czy zanieczyszczone powietrze nie sprowadzi w następstwie jeszcze gorszej i groźniejszej jakiej epidemji niż influenca. Mimo ogromnej taniości bydła, ceny mięsa są niestosunkowo drogie przy widocznej zmowie tutejszych rzeźników, których mamy blisko 10.

Przed dwoma niemal miesiącami otworzono tu w sąsiedztwie sądu skład soli zaopatrzony tablicą z napisem „Sprzedaż soli powiatowej topka po 11 ct.“ i sprzedawano rzeczywiście sól początkowo po cenie ogłoszonej i sprzedawcę obowiązującej. Nagle jednak z niewiadomych powodów cena ta zaczęła stopniowo podskakiwać na $11\frac{1}{2}$, 12, 14 a nawet 18 ct. za topkę.

Rozpyty bliższe wyjaśniły, że skład „soli powiatowej“ przestał już istnieć, a objął go zwykły spekulant bez żadnej kontroli. Może Rada pow. na to co poradzi.

Kronika.

Obchód rocznicy styczniowej. Dzisiaj rano o godz. 11 odbędzie się w kościele archikatedralnym uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w walce z Moskwą, wieczorem zaś odbędzie się w „Sokole“ wieczorek deklamacyjno wokalny. Zaproszenia na ten wieczorek można otrzymać w Czytelni akademickiej.

W Krakowie odbędzie się dzisiaj o g. 11 rano nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, wieczorem zaś wieczorek muzykalno-wokalny w sali ogrodu Strzeleckiego.

W rocznicę wybuchu powstania styczniowego 23. bm. urządza „Sokół“ tarnowski w sali teatralnej wieczorek pamiątkowy. Ogłoszony afiszami program doznał jednak zmiany, gdyż tamtejsze starostwo zabroniło odspiewania „Marszu wojennego“ przy pierwszym obrazie, oraz chorału „Z dymem pożarów“ przy trzecim obrazie Lituanji. Spiewy te zastąpione być mają innemi.

Zgromadzenie przedwyborcze celem wyboru posła do Rady państwa z okręgu Brzeżany-Rohatyn-Podhajce odbyło się w sali rady powiatowej w Rohatynie d. 16. bm. Kandydat komitetu polskiego, p. Borowski, stawał na tem zgromadzeniu przed wyborcami z wyznaniem wiary politycznej.

Sprawa ks. Ozarkiewicza przed trybunałem państwowym, wyznaczona pierwotnie na 13. stycznia, nie przyszła na porządek dzienny z powodu braku czasu i została odłożoną na następną sesję dnia 21. kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro 23. bm. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym jest 19 spraw do jawnego, a 16 do poufnego traktowania, zalegających od kilku już tygodni, z powodu, że radni na posiedzenia późno się zbierają, a zbyt prędko rozchodzą.

Wzory butów dla tutejszych szewców, pragnących wziąć udział w dostawach dla armji, zamówione 12. grudnia 1889 nadeszły dopiero onegdaj. Z powodu, że nadesłano tylko trzy wzory, a zamówionych było trzydzieści, zamówiło czterech majstrów tutejszych jeszcze ośm gatunków wzorów w tem przekonaniu, że te za kilka dni przybędą, co byłoby bardzo pożądanem wobec tego, że do 27. lutego br. muszą być oferty wniesione.

Wzory znajdują się się w Izbie rękodzielniczej wyłożone dla interesentów.

Z przesłanych wzorów okazuje się, że wyszły one świeżuteńko z pod maszyny, a nie są z tych, które już dawno leżą na składzie mundurowym.

Z Dyrekcji Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, otrzymaliśmy pismo, bardzo ważne dla tych wszystkich przedsiębiorstw, które w myśl ustawy z 28. grudnia 1887 muszą robotników swoich ubezpieczać we wskazanym Zakładzie terytorjalnym. Pismo to opiewa:

„Termin wnoszenia do Zakładu obliczeń i opłat w gotówce w myśl orzeczeń wydanych przez Zakład, a doręczonych przedsiębiorcom przez właściwe ck. starostwa lub magistraty, upłynął z dniem 14. stycznia 1890. Dyrekcja Zakładu przekonała się z otrzymanych dotychczas obliczeń i opłat, że wcale znaczna liczba przedsiębiorców obowiązkowi temu zadość nie uczyniła. Według §. 52 powyżej zacytowanej ustawy, przedsiębiorcy, którzy do 15. stycznia br. nie przesyłali w Zakładzie obliczeń, tudzież kwot z obliczeń wypływających, karani będą grzywnami aż do 100 zł. Ażeby uniknąć tej niemiłej ewentualności, uprasza dyrekcja Zakładu za naszem pośrednictwem wszystkich przedsiębiorców, którzy dotychczas obowiązkowi swojemu zadość nie uczynili, ażeby jak najrychlej przysłali Zakładowi w listach opłaconych lub przekazami pocztowymi obliczenia wraz z przypadającą gotówką za ubiegły perjod płatności, tj. za listopad i grudzień 1889.

Dalej przekonała się dyrekcja Zakładu, że bardzo znaczna liczba przedsiębiorców, ulegających obowiązkowi ubezpieczenia swoich robotników w Zakładzie terytorjalnym we Lwowie, dotychczas nie zgłosiła swoich przedsiębiorstw w tym Zakładzie za pośrednictwem właściwych ck. starostw. Termin zgłoszenia przedsiębiorstw minął dnia 1. września 1889; ci więc przedsiębiorcy w myśl §. 52 ustawy, będą również karani grzywnami aż do wysokości 100 złr. Wniesienie zarzutów przeciw orzeczeniom Zakładu nie ma skutku odwlekającego, znaczy, że przedsiębiorca, mimo wniesienia zarzutu do władzy krajowej, musi Zakładowi zapłacić wyrzoną opłatę.

Zaległe opłaty na ubezpieczenie egzekwowane będą w myśl §. 26 ustawy, przez władze polityczne.

Właścicieli większych przedsiębiorstw zawiadamia dyrekcja Zakładu, że w celu ułatwienia im przesyłki przypadających opłat, może im dostarczyć czeków na urzędu pocztowych kas oszczędności za złożenie przez nich opłaty w kwocie 10 ct. i portorjum pocztowego w kwocie 10 ct. Przedsiębiorcy, żądający potwierdzenia zapłaconych opłat, raczą Zakładowi przysłać należytość pocztową w kwocie 5 ct.“

Dla popisowych magistrat ogłasza: W myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej co do zapisania i utrzymywania w ewidencji młodzieży wstępującej w wiek obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu wyłożone będą w IV Departamencie Magistratu (w ratuszu w parterze) odnośne listy roczne czyli spisy imienne tych urodzonych w r. 1871, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie stąd do poboru wykazani zostaną, do powszechnego przejrzenia interesowanych w czasie od 24. do 31. stycznia w południowych godzinach urzędowych. Do wykazów nie wpisano tylko ochotników i uczniów szkół wojskowych, a z powodu mylnego zapisania względnie

Rok 1863 w powieści naszej.

Rok 1863 zapisał się w porozbiorowych naszych dziejach krwawemi zgłoskami, ale przypomniał światu, że naród polski, nie umarły moralnie, jakkolwiek rozdarty i ujarzmiony, nie wdrożył się do obroży niewolniczej, że gotów za cenę ofiar i poświęceń największych okupić sobie wolność, obiecaną wszystkim ludom ze szczytu Golgoty.

Ostatnia nasza walka o niepodległość to—świadczący o żywotności narodu — głośny protest przeciwko niewoli politycznej. Podpisały go na polu walki krwią ofiarną hufce zbrojne, tułactwo przypieczętowało żałobą wiecznej tęsknoty za krajem, wygnańcy posypali piaskiem syberyjskich śniegów...

Znaczenie tego rodzaju protestów nie da się mierzyć jednym krajem lub jednym okresem czasu: walka o historyczne i przyrodzone prawa jednego narodu rozsiewa ziarna wolności po całym świecie; posiada przeto po wszystkie czasy doniosłość niezmierną dla ludzkości, zdążającej z ciemności do światła. A doniosłość tę oceniać należy nietylko z punktu widzenia polityki, lecz i etyki. W gorącej atmosferze walki, mającej na celu naród, ideję, ludzkość, podnosi się moralny poziom mas, a na widownię historyczną występują spiżowe postacie bohaterów, o jakich — w dobie krzątania się koło interesów powszednich i jednostkowych — marzyć zaledwie ośmielają się gorętsze umysły.

Duchy tych bohaterów — wedle wyrażenia poety — lecą przed narodem „jako żórawie, co łańcuch prowadzą“. Potęga ich zapału porywa za sobą spółczesnych, następne zaś pokolenia czerpią cześć dla ofiarników i chęć naśladowania ich czynów z legend, pieśni, historji, powieści.

Z wymienionych tu rodzai utworów literackich, powieść wywiera najsilniejszy wpływ na pojęcia ogółu. Działa ona bowiem na wyobraźnię, jak każde dzieło sztuki, potęgą artyzmu, a popularnością formy dostępną jest dla bardzo szerokich kół.

Odświeżenie przeto w pamięci, jakie ideały stawia nam powieść, obrazująca wypadki 1863 r., jakie wzory do naśladowania poleca, nie będzie może rzeczą całkiem zbyteczną w rocznicę ostatniej naszej walki o niepodległość.

Cykl powieści, osnutych na tle 1863 r., jakkolwiek wcale pokaźny, nie przedstawia się tak poważnie, jakby to mogło mieć miejsce, gdyby warunki polityczne za kordonem nie krępowały swobody pióra. Milczenie jednego tylko z pomiędzy naszych powieściopisarzy zewnętrznymi warunkami objaśnić się nie da.

Rzecz dziwna, z pod pióra Jeża nie wyszła żadna powieść odźwierciadlająca prądy, których autor sam był tak gorącym rzecznikiem, w których brał tak czynny udział. Twórca tylu wspaniałych obrazów z walk ujarzmionych narodów, powieściopisarz, analizujący tak subtelnie budzenie się godności i świadomości narodowej w „Uskokach“, „Asanie“, „Szandorze Kowaczu“, o naszem powstaniu przemilczał dotąd. Szkoda! któż bowiem potrafiłby opowiedzieć lepiej o wielkich ideach i wielkich sprawach, o krwawych ofiarach i młodzieńczym entuzjazmie od człowieka, uważającego się—pomimo olbrzymiego talentu — za „tymczasowego zastępcę pisarza, bo — jak powiada — robota moja czeka na mnie i ja na nią czekam“.

Wypadki 1863 r. wiążą się genetycznie z okresem manifestacji, a związek ten istnieje i w powieściach. W „Czerwonej parze“ Kraszewskiego odzwierciadlającej chwile walki, spotykamy naprzykład niektóre postacie z „Dziecięcia starego miasta“, powieści osnutej na tle pierwszych objawów budzenia się narodu do nowego życia. Obie te powieści dopełniają się wzajemnie. Bohaterem właściwym „Dziecięcia starego miasta“, bohaterem silnym jak śmierć, a wielkim jak męczeństwo jest dwukroćstotysięczna ludność Warszawy, targająca kajdany; bohaterem „Czerwonej pary“ jest człowiek, kierujący tą masą, uświadamiający jej wolę i dążenia.

W „Dziecięciu starego miasta“ autor ukazuje nam bohatera—lud w kilku momentach zbiorowej akcji, jakby w kilku aktach krwawej tragedji, mającej za prolog pogrzeb wdowy po Sowińskim, zamordowanym na Woli w 1831 r.

Akt pierwszy to rzewna modlitwa niewolników za wolność obrońców. Po skończonych modłach stara kobieta z ludu zaczyna nucić zapomnianą pieśń patrjotyczną. Tysiące piersi i ust podpierają odważną spiewaczkę. Pieśń rozbrzmiewa coraz głośniej, uroczyściej; bije w niebo hymnem trjumfalnym po raz pierwszy od lat tu dziestu...

Pieśń rozpala i wiedzie do czynu Bezbronny lud walczy w kilka dni później przeciw bagnetom i kulom w obronie chorągwi narodowych, pod któremi z chlubą ginęli ojcowie. Niewolnik wstaje, sięga kajdanami i wita okrzykiem trjumfu pierwszy ofiary, podnosi w górę okrwawione ciała, sztandar zwycięzki...

Czuje on jednak, że siłą fizyczną nie zdoła potęgi dział i skazuje się dla ideji wolności na dobrowolne męczeństwo. Lud zgaduje cudowną intuicją, właściwą masom w przełomowych chwilach, że krew jego nie będzie dla kraju stracona, że po trupach męczenników przyjdą hufce mścicieli. I oto w końcowej scenie powieści widzimy bohatera—lud, podającego katom upuszczoną broń, aby męczeństwo było tem większe i zupełniejsze, patrzącego w milczącej ekstazie na ciała brzemiejące się po bruku w mękach konania, na dziewczęta, umierające z okrzykiem nadziei, na kobiety, rzucające się pod tratujące konie...

Opis kwietniowej manifestacji, nie mający sobie równej w historji, kończy powieść. Podczas tej manifestacji ginie dziecię starego miasta, Franek, którego dzieje autor snuł na tle ogólniejszych wypadków. Franek kocha gorąco ojczyznę, poświęca dla niej życie, ale brak mu hartu, konieczności do spełnienia wielkich czynów. Chwiejność jego charakteru przebija się we wszystkich bardziej decydujących chwilach. Franek jakkolwiek nie cofa się przed ofiarą, — gotów zawsze płakać nad różami, gdy płoną lasy. Ciągła

nięcia wniesione być mogą w czasie wolnego przeglądu, tak ustne jako też nieostęplowane pisemne wyjaśnienia z dostarczeniem metryki chrztu lub urodzenia, dowodu uzyskanej przynależności gminnej jako to: karty przynależności, paszportów, kart legitymacyjnych, książek roboczych, książek służbowych itp. celem uzupełnienia tych list, uskutecznienia dodatkowych wpisów i zanotowania zmian zaszłych w skutek nabytej gdzie indziej przynależności, w skutek śmierci, emigracji itp.

Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę rzeczywistej nauczycielki do nauki robót ręcznych kobiecych na kursie dopełniającym o kierunku praktycznym w szkole wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi z płacą roczną 800 zł. Warunkiem uzyskania tej posady w myśl § 22 statutu dla szkoły wydziałowej i kursów nauki dopełniającej, uchwalonego przez Sejm kraj., jest świadectwo ukończonych kursów robót kobiecych w szkole fachowej. Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną należy przedkładać Radzie szkol. okr. miejskiej we Lwowie za pośrednictwem władzy przełożonej do końca lutego b. r. Podania spóźnione i należycie nieudokumentowane, będą zwrócone.

Przewóz przesyłek pospiesznych w abonamencie: Ażeby ułatwić i przyspieszyć regularnie się powtarzający między temi samemi partjami przewóz artykułów żywności przeznaczonych do zaopatrywania większych miast, jak masła, jaj, jarzyn, mleka, mięsa itp. zaprowadza ck. jeneralna dyrekcja kolei państwowych na wszystkich jej podlegających szlakach przewóz tychże przesyłek pospiesznych w abonamencie.

Abonament przyjmuje się tylko wtedy, jeżeli w ciągu miesiąca nadać się mające przesyłki dosięgną wagi przynajmniej 500 klg.

Abonent składa z początku miesiąca kaucję na zabezpieczenie przewozowego, z której obrachunek musi nastąpić w trzy dni po upływie miesiąca. O bliższych warunkach mogą strony wywiedzieć się na każdej stacji, jakoteż w ck. dyrekcji ruchu we Lwowie. *Dyrektor ruchu.*

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa poli technicznego odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek l. 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Wykład prof. Frankego „O rozprowadzeniu siły za pomocą zgęszczonego powietrza“ (dokończenie). — „Okazanie plastycznej mapy Galicji“, przez Januszewskiego.

„Harmonia“. Powtórne walne zgromadzenie towarzystwa dla muzyki instrumentalnej „Harmonja“ odbędzie się w niedzielę d. 26. bm. o godz. 3. popoł. w sali posiedzeń magistratu (I. piętro), na które się wszystkich członków honorowych i wspierających zaprasza. Ilość obecnych według §. 23. statutu stanowić będzie komplet. Ze względu na ważność spraw, liczny udział członków bardzo pożądany.

Z Towarz. oświaty ludowej. Czwarty odczyt niedzielny (dyr. Kowalówki) o Edisonie ściągnął mnogo publiczności.

Powodzenie jakie wyrobiły sobie te odczyty, spowodowały wydział Towarz. ośw, lud., że uprosił jeszcze do wygłoszenia odczytów prof. Rawera, dr. Steczkowskiego i pannę Sedlaczkównę.

Lody z górnej Wisły spłynęły w zupełności i uformowały zator pod Łęczanami, który w niedzielę, zatrzymując się w ostrych zakoleniach Wisły, prz rwami częściowo na dół Wisły spłynął i utworzył nowy zator powyżej Czernichowa. Pod Krakowem miejscami Wisła jest odkrytą, na zakoleniu zaś podwawelskiem dyrekcja inżynierji przez dwa dni pracowała usilnie nad usunięciem utworzonego tam mniejszego zatoru, co w znacznej części się udało, a lód rozsadzony spłynął ku Skałce. Most przeto wojskowy drewniany na Podzamczu zupełnie od lodów uwolniony został. Przyrost wody na Wiśle, pomimo silnej odwilży, jest wskutek nocnych przymrozków nieznaczny. Na wszelki jednak wypadek władze rządowe są przygotowane w porozumieniu z władzami wojskowemi i miejskiemi do zarządzenia środków zaradczych.

Wyścigi międzynarodowe w Krakowie przyjdą wreszcie do skutku. Projekt ich na zjeździe sportsmenów w Krakowie 18. bm. ostatecznie uchwalony i szybko do skutku został doprowadzony. Zjazd był bardzo liczny; przybyli z Wiednia hr. Rudi Kinsky i Karol Auersperg, ze Lwowa i Galicji hr. Siemieński, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, Roman Potocki z Łańcuta, Władysław Micewski, Stefan Zamoyjski; z Warszawy i Królestwa pp. Stanisław Wotowski, Adam Michalski, Józef Krasiński, Aleksandrowicz, Wiesiołowski; z Księstwa hr. Adam Sierakowski; z miejscowych hr. Andrzej Potocki, Zygmunt Cieszkowski, pułkownik Polko, Antoni Wodzicki, Adam Plater, Henryk Breza, Stanisław Homolacs itd. Zgromadzonych w sali ubezpieczeń gości powitał prezydent, dr. Szlachtowski, poczem obradowano przy drzwiach zamkniętych, rezultatem zaś narady, która się odbywała w języku francuskim, jest, że zawiązanem zostało towarzystwo z kapitałem wynoszącym na razie 65.000 złr., który to kapitał jednak do końca marca, na podstawie proponowanej przez hr. Kinskiego operacyj, do 100.000 złr. z łatwością doprowadzony zostanie. Prezesem obrany został hr. Roman Potocki, wiceprezesami zaś hr. Rudi Kinsky, Ludwik Krasiński i Andrzej Potocki; prócz tego utworzony został komitet wykonawczy z 12 członków. Wieczorem podejmował gości „pod baranami“ hr. Andrzej Potocki obiadem.

Z Mikuliniec otrzymujemy następujące pismo: Zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych złożono ze strony inteligencji miejscowej na ręce dr. Ludwika Brudzińskiego, burmistrza m. Mikuliniec, kwotę 30 zł., za którą zakupiono 22 par bucików dla dzieci tutejszej szkoły. Podając ten szlachetny czyn do publicznej wiadomości, składam w imieniu rodziców obdarowanych dzieci dr. Brudzińskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się swym datkiem do sprawienia biednym obuwia: Bóg zapłać! *Antoni Rybaczyk*, kierownik szkoły.

Zmarli: Władysław Szameyt, rotmistrz 3go pułku ułanów, zmarły 13. bm. w Przybyszówce pod Rzeszowem, był synem Mieczysława Szameyta, znanego patrjoty. Jako młodzieniec wziął udział w powstaniu r. 1863, a mianowicieie w wyprawie Jeziorańskiego, pod koniec zaś powstania służył w oddziale kawalerji Wagnera i odznaczył się w ataku na Opatów. Od r. 1866 służył w 3 pułku ułanów austr., gdzie dosłużył się stopnia rotmistrza; w r. 1879 przy sposobności wizytacji pułku, odszczególniony został przez cesarza za dzielne dowództwo. Był to oficer lubiony zarówno przez swych przełożonych jak i podwładnych. R. i. p.

Franciszek Miczyński, magister farmacji i właściciel apteki salinarnej w Wieliczce, niegdyś zastępca burmistrza, naczelnik bocheńskiego związku straży ogniowej i członek licznych stowarzyszeń, zmarł w Wieliczce w 64 r. życia. Był on jednym z najzasłużeńszych obywateli miasta, publiczna działalność jego odznaczała się skromnością i uczynnością dla wszystkich. Był również wielce dobroczynnym, a w świadczeniu dobrodziejstw nie szukał nigdy rozgłosu.

W Wiedniu zmarł Gliński, współpracownik *N. W. Tagblatt* a zarazem korespondent *Vossische Ztg.* Gliński urodz. na Bukowinie a wychowany w Wiedniu, należał do bardzo płodnych powieściopisarzy niemieckich; jego powieści osnute przeważnie na tle histo-

---

wnętrzna rozterka osłabia w nim ducha, zmniejsza siły do walki. Z marzycielskim, bogatym uczuciową treścią Frankiem możemy sympatyzować, ale nie możemy go uważać za ideał. Twarde warunki bytu narodowego wymagają mężów ze stali, nie cofających się przed niczem.

Zbliżony do tego ideału typ daje nam Kraszewski we wspomnianej już „Czerwonej parze“.

Bohater tej powieści, Karol, jest duszą stowarzyszeń młodzieży, która, przejęta iskrą zapału, poczuwająca się do obowiązków względem kraju, rzuciła się do pracy nad ludem. Podnoszenie serc i uświadamianie umysłów jest rzeczą wielce niebezpieczną: za dawnych czasów kara śmierci groziła temu, ktoby wyuczył niewolnika czytać, dziś, a do tego w ucywilizowanej Rosji, za wyjaśnianie treści czytanych rzeczy idzie się do cytadeli.

I Karol więc dostaje się do niej pod zarzutem czerwoności, komunizmu itp., o które—wedle świadectwa Kraszewskiego—Wielopolski, pragnący ukryć, że walczy z krajem i uchodzić jedynie za obrońcę porządku społecznego, oskarżał wszystkich gorętszych patrjotów.

Po ucieczce z więzienia Karol wraca do rozpoczętej pracy ze zdwojoną energją. Prowadząc ją pod okiem szpiegów moskiewskich, może się spodziewać każdej chwili powtórnego schwytania, nie odbiera to mu jednak wcale młodzieńczej swady i męstwa.

Gdy pobór do wojska przyspiesza powstanie, a ludzie bez zapasów i broni uciekają do lasów, Karol spieszy połączyć się ze zbiegami, aby objąć nad nimi dowództwo, dodawać im męstwa i wytrwałości. Nie przesadza w nadziejach, ale jest swobodnej myśli i gotów na wszystko.

Brak środków do walki nie zniechęca młodego dowódzcę. Mniema on, że wojny regularnych wojsk, to zabawka w rodzaju gry w szachy, tyle tylko, że zamiast pionków, padają tam ludzie; walki zaś wyjarzmiających się ludów muszą posiadać z natury rzeczy odmienny charakter.

„Ludy pozbawione wszystkiego — mówi Karol — stworzyć sobie powinny broń, zastąpić to, czego im braknie poświęceniem, wytrwałością, przebiegłością, jakiej uczy niewola“.

Męstwo i wiara cuda czynią. Zapał był tak szalony, tak zuchwały, zajadłość taka śród młodzieży, że przy pierwszem starciu z nieprzyjacielem garstka Karola odniosła zwycięstwo. Ale za tryumf ten zapłaciła wysoką ceną: zapłaciła zań krwią młodego wodza. Karol umiera tak, jak żył: z nadzieją w przyszłość Polski, z wiarą w świętość sprawy, której służył. W majaczeniach konania zrywa się jeszcze z łoża boleści i woła do widm i mar, które oczyma duszy oglądał: „Męstwa i wytrwałości, bracia moi! Walka musi być długa, straszna, ciężka, ale zwycięską być musi. Wróg chwytać przez długi jeszcze czas bezbronnych, pastwić się będzie nad niewiastami i niemowląt głowy roztrzaskiwać o kamienie... Świat bezduszny śmiać się będzie z męczeństwa naszego i poklaskiwać ciemięzcom.

Nim dzień zbawienia nadejdzie, umrzemy tysiąc razy na każdy dzień pod katowskim mieczem, i niejedno serce zwątpi i niejedne oczy nie ujrzą zbawienia, bo jak długo trwała sromotnie znoszona niewola, tak długo może trwać bój i ofiara“.

Postać Karola różni się wielce od bohaterów z innych powieści Kraszewskiego i należy do najbardziej wykończonych i najszlachetniejszych kreacji jego pióra. Obok niej kreśli nam autor niemniej piękną sylwetkę niewieścią.

Naczelną umysłową władzą Jadwigi jest krytycyzm, naczelnym przymiotem — siła woli. Nie idzie ona ślepo utartym szlakiem, umie rozpoznać drogę własną i kroczy nią bez wahania. Posiada wielki zapas odwagi i umie być sobą. Na chlubę i zaszczyt niewiast polskich Jadwiga nie pozostaje widzem tylko śmiertelnej walki z wrogiem, nie ogranicza się do roli biernej. „Widzę jasno moje obowiązki Polki — mówi — mam młodość, siłę ducha, majątek, zaciągam się w szeregi spiskujących i niech żyje Polska, choćbyśmy wszyscy poginęli!“

Oddana całą duszą służeniu sprawie krajowej, Jadwiga bierze czynny udział w pracach młodzieży. Sprowadza do mieszkania swego prasę drukarską i wyuczywszy się zecerstwa, drukuje potajemnie przy pomocy drugiej kobiety odezwy, ostrzeżenie, modlitwy i pieśni, które były duchowym pokarmem w tych dniach męczeństwa.

Z obranej drogi nie sprowadza jej prześladowanie rządu, któremu stawia odważnie czoło, a zmuszona pod naciskiem władzy do opuszczenia Warszawy, wraca tam wkrótce pod obcem nazwiskiem i pracuje wytrwale dla wielkiego celu. Nad samodzielnie myślącym umysłem Jadwigi nie posiadają władzy wpływy arystokratycznej rodziny, zgorszonej wielce niewłaściwem postępowaniem miljonowej dziedziczki.

„Chcielibyście uczynić ze mnie — tłumaczy bez ogródki Jadwiga wujowi swemu, hrabiemu Maksowi — istotę bladą, zimną, bezbarwną, jakiemi sami jesteście, kosmopolitkę, kobietę żyjącą fałszem, ale ja nigdy taką nie będę“.

Jadwiga zwycięża nietylko zewnętrzne okoliczności, ale i samą siebie, umie ona sterować własnem sercem, umie, gdy trzeba, nakazać mu milczenie. Wie, że miłość jest uczuciem pięknem i dobrem, a skierowana ku takiemu jak Karol człowiekowi, musi być potężnem i wzniosłem, ale czuje zarazem, że w tej wielkiej chwili grzechem byłoby najczystsze nawet uczucie indywidualne, któreby odrywać mogło od miłości ojczyzny i stawia po nad nie coś wznioślejszego społecznie — obowiązek.

Kobiety brały tak czynny udział w ruchu 63 r., że i powieść, odźwierciadlająca wiernie życie, przynosi nam z tego okresu wiele sympatycznych postaci niewieścich. Bohaterka „Czerwonej pary“ należy do najszlachetniejszych i najbardziej jednolitych typów w tym kierunku. Obok Jadwigi ma jedynie prawo zająć miejsce imienniczka jej z „Wybrańców losu“ Koszczyca, równie hartowna i ofiarna, ale owiana silniejszym czarem poezji i głębszym tragizmem losu.

M. Wysłouchowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rycznem, pojawiały się przez długi szereg lat w dziennikach niemieckich. Mimo zupełnie niemieckiego wychowania śp. Gliński na wiadomość o wybuchu powstania w r. 1863 jako jeden z pierwszych stanął w szeregach walczących.

Chrystjan Allhusen, założyciel fabryki chemicznej w Newcastle, uznana powaga w świecie handlowym, zmarł w Windsorze w 83 r. życia.

Albert ks. Schwarzenberg zmarł w Rudolfstadzie.

Minister skarbu Könneritz w Dreźnie.

W Warszawie umarł radca stanu Aleksander Biernacki, ojciec Mikołaja Biernackiego, znanego pod pseudonimem Rodocia satyryka, a teść Alberta Wilczyńskiego, prezeza Koła literackiego, autora „Kłopotów pana komendanta.“

Emigracja. Do *Kurj. warsz.* donoszą z gub. wileńskiej:

„Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu ostatnich lat kilku wyemigrowało do Ameryki z gub. wileńskiej około 10.000 starozakonnych. Obecnie prąd emigracyjny wśród żydów zmiejszył się, wzrósł zato wśród włościan, którzy, kuszeni przez licznych ajentów hamburskich, spekulujących na tem polu, opuszczają zagrody rodzinne, dla niepewnej przyszłości. Charakterystycznem jest to, iż emigranci składają sie przeważnie z zamożnych stosunkowo gospodarzy, którzy wyprzedają lub wydzierżawiają grunta swoje. Emigrują też liczni złoczyńcy, unikając wymiaru sprawiedliwości. Jeden z takich, Mikołaj Ryży, ze wsi Balaszki, podejrzany tu o różne zbrodnie, poszedł za przykładem innych. Ale i za oceanem broić począł. W rok po jego odjeździe, rodzina otrzymała z Nowego Jorku żałobną kartę, z zawiadomieniem, iż M. R. za złodziejstwa i inne sprawki powieszonym został.

Wegetarjanizm doznał właśnie przy przełomie roku ciężkiego ciosu. Najgorliwszy jego stronnik naukowy, największa, tylokrotnie przytaczana pod tym względem powaga, autor wielu broszur i polemik, dr. Alanus, przesyła wegetarjanom pismo p. t. „Dla czego przestaję żyć roślinami?“ Dotychczasowy orędownik pożywienia roślinnego pisze: „Karmiąc się przez dłuższy czas wyłącznie roślinami, podczas którego nie czułem się ani lepiej, ani gorzej, niż gdy używałem pokarmów mięszanych, zrobiłem pewnego dnia niemiłe odkrycie: arterje moje poczęły atheromatycznie degenerować. Szczególnie na arterji skroniowej i żyle pulsowej był proces choroby niezaprzeczonym. Ponieważ nie mam jeszcze lat 40 i uważać tego nie mogę za symptom starości, a nie oddaję się trunkom, nie mogłem sobie tego wprost w żaden sposób wytłumaczyć. Zastanawiałem się nad tem głębiej, nie mogąc rozwiązać zagadki. Wtem znalazłem nagle tak długo szukane wyjaśnienie w dziele znakomitego lekarza paryskiego, dr. E. Monina. Dotyczący ustęp brzmi w dosłownem tłumaczeniu: Chcąc dalej prowadzić krytykę wegetarjanizmu, nie zapominajmy o pracy przedwcześnie zmarłego Gublera: „O wpływie pożywienia roślinnego na kredową degenerację arteryj.“ Pożywienie roślinne, bogatsze w sole mineralne, niż pokarmy pochodzenia zwierzęcego, wprowadza więcej soli mineralnych w krew.

Raymond znalazł w klasztorze żyjących roślinami mnichów liczne przypadki atheromji (właściwego tylko późniejszemu wiekowi zmiękczenia czyli zwapnienia arteryj), a mianowicie u przeora, liczącego zaledwie lat 32, którego arterje silnie zdegenerowały.

Lekarz marynarki, Treille, zauważył w Bombaju i Kalkucie, gdzie wielu mieszkańców żywi się wyłącznie ryżem, liczne wypadki atheromatycznej degeneracji. Pożywienie roślinne rujnuje system narzędzi i człowiek starzeje się przed czasem. Ponieważ najnowsze te rezultaty badań lekarskich własnym przykładem stwierdziłem, wróciłem, jak się samo przez się rozumie, do pokarmów mięszanych.“

Międzynarodowy kongres więzienny. Na skutek zaproszenia rządu rosyjskiego zbierze się w bieżącym roku w Petersburgu IV. międzynarodowy kongres więzienny, z którym połączona zostanie wystawa przedmiotów, dotyczących urządzeń więziennych.

Na kongres ten, który rozpocznie obrady swoje d. 3. czerwca, wyśle rząd austrjacki dwóch delegatów.

Byłoby do życzenia, aby Rosja nie zapomniała kongresowi temu przedłożyć urządzenia swoich kazamat szlisselburgskich, kopalni sybirskich itp.

Towarzystwo lekarskie w Paryżu wyznaczyło 1500 fr. nagrody za najlepszą pracę na temat sztucznego pożywienia dzieci. Prace winny być nadesłane przed 1. czerwca.

Doraźna pomoc. W Ameryce, w państwie południowej Karoliny zaprowadzono nową ustawę, wzbraniającą sprzedawać wyroby tytoniowe chłopcom poniżej 16 lat. W stolicy stanu, w Charlestons, powstał pomiędzy handlarzami tytoniu ogromny popłoch; nieszczęśliwym kupcom przyszli jednak w pomoc fabrykanci automatów. Ponieważ ustawa nic nie wspomina o automatach, panowie ci polecili kupcom swój nowo wynaleziony wytwór i rzeczywiście handlarze tytoniu zaczęli robić świetne interesy. Od automatu, którego ustawa nie przewidziała, zaczęli skupywać papierosy nawet i smarkacze, którzy przedtem wstydzili się wejść do handlu.

Wypadek Emina baszy. Obecnie dopiero nadchodzą szczegółowe i dokładne opisy wypadku, któremu uległ za powrotem do Zanzibaru Emin basza. Jeden z misjonarzy, naoczny świadek zdarzenia, opowiada sam, jak następuje: Emin basza podczas uczty powitalnej, jaką jemu i Stanlejowi urządzono w Bagamoyo, unosił się nad działalnością we wschodniej Afryce misjonarzy katolickich, a mianowicie ojców Girault, Schynse i Etienne. Po wzniesieniu przy sposobności tej kilku toastów, głośny podróżnik skarżył się przed ojcem Girault, że wino, którego od lat 15-tu nie miał w ustach, upiło go, poczem, przyobiecawszy nazajutrz wizytę swoją w katolickiej misji miejscowej, wyszedł do przyległego pokoju. Odurzony winem, mając przytem wzrok krótki bardzo, szedł Enim wprost ku otwartemu oknu, sądząc, iż ma drzwi przed sobą i z całym impetem wypadł na cynkowy dach znajdującego się pod oknem budynku, z którego następnie stoczył sie na ziemię. Wysokość spadku wynosiła razem około pięciu metrów.

Prezes „Klubu politycznego“ polskiego w Stanach zjedn. Ameryki półn. p. Piotr Wodzicki. jak donosi *Echo*, pismo polskie, wychodzące w Buffalo, wyjeżdża w tych dniach wraz z żoną do familji w Europie, w celu prędszego załatwienia formalności prawnych, potrzebnych do otrzymania spadku po ojcu. P. Piotr Wodzicki od lat przeszło dwudziestu osiadły w Ameryce, jest synem zmarłego niedawno śp. Kazimierza hr. Wodzickiego, chlubnie znanego na polu literackim autora „Zapisków ornitologicznych.“

Napad na listonosza wykonali w Ladenburgu w Niemczech nieznani sprawcy i ogłuszywszy go silnem uderzeniem w tył głowy, umknęli, zabrawszy mu 2800 marek.

Szczepienie ospy. Komisja holenderskich lekarzy obradująca w Rotterdamie nad kwestją wprowadzenia przymusowego szczepienia krowianką, uznała jednogłośnie pożyteczność tegoż. Komisja opierała się na sprawozdaniach 1076 lekarzy. Przymus szczepienia krowianką został zatem przez komisję polecony.

Ks. Sułkowski nie dotrzymał przyrzeczeń, danych służącej zakładu dla obłąkanych w Leidesdorfie, która ułatwiła mu z niego ucieczkę, wskutek czego pokrzywdzona ma zamiar wytoczyć mu proces cywilny.

Wyprawa do bieguna południowego. Słynny podróżnik szwedzki, Nordenskjöld, zawiadomił szwedzką akademję nauk, że przy pomocy rządu australskiego zamierza wraz z bar. Oskarem Dicksonem w r. 1891 urządzić wyprawę naukową dla zbadania bieguna południowego.

Monte Carlo. Czterej młodzi Anglicy, bracia rodzeni, którym niedawno zmarły ojciec okazały zostawił majątek, w przeciągu niewielu dni wszystko, co posiadali, przegrali w jaskini ruletowej w Monte Carlo. Administracja banku była wprawdzie na tyle wspaniałomyślną, że ofiarom wypłaciła kwotę na powrót do Anglji, ale czterej młodzi ludzie zatrzymali się zaraz w Nicei i w hotelu wszyscy równocześnie odebrali sobie życie wystrzałami z rewolwerów. Na drugi dzień rano, w Monte Carlo zastrzelił się jeszcze jeden zgrany młodzieniec, tak, że kronika w Monaco znowu podaje pięć samobójstw na tydzień.

Teatr w Zurychu. W Zurychu postanowiła tamtejsza teatralna spółka akcjonarjuszy pobudować nowy teatr zrzekając się prowizorjum. Teatr ten będzie skończony w r. 1891.

Influenca. Prawdziwą przyczynę influency odkrył w Breukelen w Niderlandji pewien piekarczyk, cięty bardzo na punkcie biblji. W Niderlandach odbywa się obecnie spis ludności. W tym celu otrzymał każdy mieszkaniec kartę do wypełnienia. Gdy spisujący ludność zażądali od owego piekarczyka karty, wzbraniał się tenże odpowiednich udzielić informacyj. Gdy go jednak do tego zaczęto naglić, powołał się na biblję, gdzie w księdzie Samuela rozdział 24, wiersz 1—10 napisano jest, że gdy Joab kazał policzyć plemię żydowskie, Pan Bóg nadzwyczaj był rozgniewany i ścigał Izraela przez całe trzy miesiące dżumą, tak że od Dan do Ber-Seba umarło 70.000 ludzi. Widoczną zatem jest rzeczą, rozumował piekarczyk, że obecny spis ludności w Niderlandach jest przyczyną dżumy, zwanej influencą. Nie ma on ochoty jej się nabawić i dlatego tej karty nie wypełni.

Atoli ta nieszczęśliwa „dżuma“ posiada także i dobre strony. Dowodem tego fakt następujący. W Hessji, w miasteczku Niedenstein, zakradł się pewien rzezimieszek do domu kupca w zamiarze kradzieży. Hultaj ten nie uwzględnił jednak przy zamysłach swoich influency, na którą właśnie cierpiał: dostał on naraz takiego kaszlu i tak zaczął kichać, że zbudzony hałasem tym gospodyni domu, obudziła małżonka, którego zjawienie się spowodowało ucieczkę złodzieja.

Książę Walji a leproza. W Londynie odbyła się uczta w celu założenia funduszu na zwalczanie leprozy (trądu) w posiadłościach brytyjskich. Przewodniczył książę Walji, który przy tej sposobności w dłuższej przemowie określił bliżej zadanie humanitarnego przedsięwzięcia. Zaznaczywszy zasługi o. Damien, nadmienił książę, że z mającego się zebrać funduszu trzeba będzie wysłać dwóch lekarzy, z których jeden ma straszliwą tę chorobę studjować w Europie, drugi zaś w Chinach, Indjach i innych krajach.

Z interesujących cyfr, zestawionych przez księcia, a dotyczących tej choroby, podajemy następujące: Po spisie ludności w r. 1881 było w Indjach angielskich 131.618 dotkniętych leprozą, dziś jest tam trędowatych przeszło 200.000. Z tych znajdowało się w szpitalach lub przytułkach w r. 1887 tylko 2000. Reszta zaś włóczy się po kraju, unikana przez własnych krewnych, wyciągając rękę po jałmużnę i ginie z głodu i utrudzenia albo sobie sama śmierć zadaje z rozpaczy,

Następnie zakomunikował książe dosłowne brzmienie prośby, jaką pewien trędowaty indyjski przesłał lordowi Lawrence. W prośbie tej znajduje się następujący ustęp:

„Życie moje jest ciągłą walką i niebezpieczeństwem dla całej wsi, dlatego też potrzebnem jest w interesie publicznego dobra, ażebym umarł. Wiadomą jest rzeczą, że jeżeli trędowaty chce się z własnej woli żywcem spalić, znajdzie upodobanie u bogów i że wtenczas żaden mieszkaniec wsi nie dostaje tej strasznej choroby. Proszę zatem o pozwolenie, abym mógł być żywcem spalony. Cała wieś życzy sobie tego i ja będę szczęśliwy i wesoły, jeżeli będę mógł umrzeć“.

Prośbie tej naturalnie odmówiono; niedługo jednak nieszczęśliwiec ten został żywcem spalony.

W Indjach jest 23 szpitali dla trędowatych. W kolonji Kap jest 600 dotkniętych leprozą; na wyspie Robben 84. Szczególnem jest zanikanie choroby tej w Norwegji, gdzie w r. 1856 stworzono osobny system szpitali dla trędowatych. Z 2900 chorych spadła tam liczba na 1000. Na wyspach sandwichskich system izolacyjny przynosi dobre owoce; choroba systematycznie się zmniejsza.

W celu pielęgnowania trędowatych udała się do Malakoi pewna dama angielska, córka duchownego, która jednak przeszła na katolicyzm.

Przemówienie księcia wywarło głębokie wrażenie; na miejscu zebrano 2500 funtów, co z zebranemi dawniej wynosi 7000 funtów (około 80.000 guld.)

Teatr rzymski. W „Teatro Valle“ dano przed kilkoma dniami sztukę pod tyt. „Un onorevole della minoranza“, w której pomiędzy innemi przedstawioną została znana w Rzymie osobistość, nazwana „Giovannina la Bionda („Joasia Blondynka“), dawniejsza kelnerka z Café Colonna. Giovannina znajduje się obecnie w latach, któreby można — naturalnie trochę eufymistycznie — nazwać najlepszemi, wywiera bowiem dziś jeszcze tak samo jak przed laty dwudziestu nieograniczoną władzę nad sercami młodych i starych. Przez długi czas była ona siłą przyciągającą powyższej kawiarni i przy tem „rzemiośle“ udało jej się zgarnąć nietylko piękną kolekcję brylantów i pereł, cenionych przez znawców na sto tysięcy lirów, ale także poważny kapitalik, którego renta przyzwoite zapewniła nadobnej kawiarce utrzymanie. Atoli Giovannina mając w sobie nieprzepartą chęć „działania“, nie znalazła zadowolenia w spokojnem życiu kapitalistki, urządziła więc w Pałacu Brenda przy Corso likiernię (liquoristeria), która pod względem elegancji przewyższa wszelkie tego rodzaju instytucje w miastach włoskich. Interes idzie znakomicie, a jaki wpływ umiała sobie zdobyć jasnowłosa kelnerka, widać z tego, że zarząd miasta ociąga się ze zburzeniem pałacu Brenda, przeznaczonego od 6 miesięcy na zdemolowanie, jakkolwiek wskutek tej zwłoki niemożliwe jest połączenie pomiędzy „Fontana Trevi“, a Panteonem. Można sobie zatem wyobrazić, jaką „rozkosz“ wywołało pomiędzy widzami wprowadzenie tej damy na scenę.

Kto rozsądniejszy. W szkockiem mieście wygłoszono odczyt o Szekspisze. Po odczycie przystępuje Szkot do mowcy z zapytaniem, czy naprawdę sądzi, że Szekspir jest większy aniżeli Robert Burns. Mowca oburzył się na to zapytanie, ale Szkot powiada:

— Odczytałeś nam pan wiersz Szekspira, który

opiewa: „Niespokojnie leży głowa, ozdobiona koroną.“ Takiej niedorzeczności nie napisałby Robert Burns.

— Niedorzeczności?

— A tak; Burns wiedział, że głowy królów w nocy nie są ozdobione koronami, bo je zdejmują, gdy się spać kładą.

Modne narzędzia torturowe 19. wieku. Przed kilku dniami umarł w Insbrucku mieszczanin Leopold Ettel. Był on wielkim lubownikiem starożytności, których też nie mało nazbierał. Miał on w swojem archiwum osobny dział dla tortur z różnych wieków. Na jednej z szuflad był napis: „Modne narzędzia torturowe dziewietnastego wieku“. Gdy tę szufladę otworzono, znaleziono w niej: karty podatkowe, mandaty o zapłacenie podatków, rozkazy egzekucyjne itp.

Wieczorek muzykalno wokalny ku uczczeniu rocznicy styczniowego powstania odbędzie się 31. bm. staraniem Bratniej pomocy słuchaczów techniki i Bratniej pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Część dochodu przeznaczoną zostaje na fundusz sprowadzenia zwłok Mickiewicza, część zaś na przyjście z pomocą ludności zagrożonej klęską głodową. Udział pierwszorzędnych sił artystycznych zapewniony.

Tow. lekarzy galicyj. Na odbytem w dniu 18. bm. posiedzeniu sekcji lwowskiej Tow. lekarzy galic. obrano na rok 1890. prezesem dra Bylickiego, wiceprezesem dra Schramma, sekretarzem naukowym dra Jendla, bibliotekarzem dra Dębickiego Klemensa, gospodarzami dra Longchampsa i Rosnera Jana. Jako delegatów na walne zgromadzenie drów Stroynowskiego, Mahla, Ziembickiego i Dębickiego Karola.

Kronika brukowa. Wczoraj około godz. 5. popołudniu przyszedł do sklepu korzennego Nieświatowskiej przy ul. Kopernika l. 17 murarz Jakób Litwinowicz, a wkrótce za nim Jan Borys zarobnik, który zażądał czekolady. Gdy N. zajęta była rozmową z Borysem o gatunkach czekolady, Litwinowicz przechyliwszy się przez ladę, porwał za wielki nóż, leżący opodal i chciał się widocznie na nią rzucić. N. przelękła się i narobiła krzyku, który w jednej chwili zgromadził tłumy publiczności i przeszkodził drabom w ucieczce. Aresztowano obydwóch, z których jeden jest notowanym złodziejem.

Na ul. Boimów l. 5, Justyna Żyrmont wspólnie z niejaką Marją Palij, służącą, dopuściła się kradzieży rzeczy na szkodę właścicielki sklepu M. Schramik. Scijana następnie odrzuciła rzecz skradzioną w kamienicy przy ul. Halickiej l. 9, została jednak schwytaną i oddaną do aresztów.

Chory umysłowo Juljan Raczyński, dyetarjusz tow. kredytowego, dostał ataku w biurze i mógł się stać niebezpiecznym dla urzędników. Ubezwładniony oddany został do szpitala głównego.

Dla braku przytułku i wielkiej nędzy zgłosił się do aresztów pol. Franciszek Dudziński z żoną i dwojgiem dzieci.

Konie, należące do jakiegoś izraelity spłoszyły się na pl. Zbożowym i połamały całkiem sanie wieśniaka, z Gródka, Janowi Łobodzie.

Nieznani sprawcy oderznęli onegdajszej nocy fartuch skórzany przy dorożce stojącej w realności przy ulicy Berka l. 6. Szkoda wynosi 15 złr.

Marję Dzweńko vel Dziweńko, służącą u szynkarki Salzberg przy ul. Zamarstynowskiej l. 36 aresztowała policja za zbiegnięcie ze służby i kradzież kilku sztuk bielizny na szkodę swej służbodawczyni.

NADESŁANE.

Bal techników. Podczas posiedzenia komitetu balu techników d. 17. bm. nadeszła od p. Adolfa Abrahamowicza, niezrównanego i ulubionego aranżera, telegraficzna wiadomość, że na balu techników w tym roku, podobnie jak i w latach poprzednich, tańce prowadzić będzie. Nadto dobrze znany jest p. Abrahamowicz, abyśmy o świetnym wyniku tańców choć na chwilę wątpić mogli.

Komitet „Balu techników“ ogłasza, że w dniach 23., 24. i 25. stycznia urzędować będzie w Hotelu George od g. 10. do 6. wieczorem, a w dniu balu od 7 g. wiecz. w kasynie miejskiem, gdzie po zaproszenie i bilety wstępu zgłosić się można.

Drugie walne zgromadzenie weteranów z r. 1863.

odbyło się wczoraj w sali kasyna miejskiego o g. 6. wieczorem. Obecnych było członków czynnych 63. a 7 den wspierający; z prowincji przyjechało 10. Zgromadzenie zagajił prezes Janowski, poczem sekretarz tow. p. Kurniewicz odczytał sprawozdanie wydziału za czas od 20. stycznia 1889 do 20. stycznia 1890.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Wydział ukonstytuował się na pierwszem zaraz posiedzeniu d. 2. lutego 1889 r. i wybrał pp. L. Syroczyńskiego drugim zastępcą prezesa, dr. B. Goldmana kasjerem, Ign. Kurniewicza sekretarzem, a L. Zielonkę, zastępcą sekretarza.

W ciągu ubiegłego roku przyjęto do tow. 66 członków czynnych a 12 wspierających, a że 8 w ciągu tegoż r. umarło (Chądzyński, Damsé, Jagielski, Kalita, Kulczycki, Niewiadomski, Ostrowski, Simon) których pamięć uczczono przez powstanie, liczy tow. obecnie 549 członków czynnych, a 71 wspierających.

Oprócz 19 delegatów tow. i ich zastępców w 12 miejscowościach, zamianowano jeszcze 6, w 3 miastach, tak że obecnie są delegaci: w Buczaczu Grekowicz J. i dr. E. Krzyżanowski, zastęp.; w Gorlicach Woj. Biechoński i Sz. Katyll zastęp.; w Jarosławiu H. Czaplicki; w Horodence A. Robacki; w Krośnie Z. Saszycki; w Kołomyi hr. Ed. Starzyński i Żymirski M. zast.; w Krakowie P. Kotarski, Opieński J. i Longchamps F. zastęp.; we Lwowie W. Jaroszyński, M. Michalski; w Mielcu Hip. Szanecki; w Nowym Sączu Wiktor Wyszyński.

Podań o wsparcie, zapomogę, pożyczkę lub pośrednictwo w uzyskaniu pracy załatwił wydział 123, a wpłynęły one od 74 osób. Z tego podań o jednorazowe wsparcie lub załatwionych udzieleniem takiego wsparcia było 102 od 63 osób, i wyniosły one kwotę 1065 zł. Podań o pożyczkę lub zapomogę (zwrotną z chwilą polepszenia bytu) 9, na kwotę 225 zł. a 12 podań o uzyskanie posady lub zarobku. Średnia kwota doznanego wsparcia wynosi 10 zł., chociaż w niektórych wypadkach, gdy opłacano za czesne ucznia lub w obec ciężkiego wypadku choroby, wsparcie dla jednej osoby dochodziło do 35 a nawet 38 zł. w ciągu tego roku

Oprócz tego starało się tow. dopomódz małemi środkami, bo wydatkiem 225 zł., 9 osobom, dając im zwrotną zapomogę lub pożyczkę na cele dla zarobkowania ich niezbędne. W roku zeszłym udzielono w ten sam sposób pożyczek na kwotę 290 zł. i z kwot tych zwrócono dotychczas do kasy towarzystwa 32 zł.

Szósta część funduszów tow. powstała w ciągu ubiegłego roku z ofiar i datków, nie objętych wkładką od członków statutem przewidzianą. Wydział miał za swój obowiązek zwiększać kapitał zapasowy i przeznaczył doń całą prawie w roku ubiegłym pozostałą resztę kasową tj. kwotę 500 zł.

Majątek towarzystwa wynosi: fundusz zapasowy zł. 2256·95, fundusz obrotowy zł. 224·97, razem zł. 2381·92.

Po odczytaniu sprawozdań wydziału i kasowego (odczytał dr. Goldman skarbnik tow.) wszczęła się dyskusja nad wnioskami, nadesłanymi do wydziału, nad którymi zgromadzenie przeszło do porządku dziennego W odpowiedzi na wniosek oddziału tarnowskiego, aby wspierać dzieci po weteranach, uczęszczające do gimnazjum tarnowskiego, uchwalono wniosek p. Żulińskiego tej treści, że jakkolwiek na razie towarz. nie może doraźnej nieść pomocy w tym względzie, uważa jednak za rzecz bardzo pożądaną, aby zarząd towarz. poczynił starania, czyby nie można wyjednać dla odznaczających się pilnością i talentem uczni miejsc w odpowiednich instytucjach, jak bursy itd.

Poczem przystąpiono do wyboru wylosowanych członków wydziału: Gebhardta Ksaw., Getritza Aleks., dr. Goldmana i Kurniewicza, którzy weszli napowrót do wydziału. Do komsji kontrolującej wybrani zostali ponownie: Fabiański, Onyszkiewicz i Wiewiórski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski zwołujący Sejm czeski na 23. bm. Dalej ogłasza nominacje: starszego inspektora w Nowym Sączu Dymitra Tańczuka sekretarzem skarbowym, zaś insp. podatkowego w Drohobyczu Longina Rzepeckiego starszym inspektorem podatkowym dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Starszy kontrolor pocztowy we Lwowie Ryszard Walcher zamianowany został starszym zarządcą poczty w Przemyślu.

Wiedeń 21. stycznia. *Wien. Tagblatt* donosi, że jednemu z wiedeńskich laboratorjów chemicznych-drobnowidzowych udało się odkryć zarazek influencyjny.

Praga 21. stycznia. Pociąg osobowy kolei skarbowej kursujący między Pragą a Dreznem, wjechał wczoraj wieczorem pod Kralupem na odłam skały, który się zwalił był na szyny. Wskutek tego wykoleiła się lokomotywa i siedm wagonów. Nikt jednak nie poniósł szwanku.

Madryt 21. stycznia. Sagaście udało się złożyć nowy gabinet, do którego wszedł Vega Armijo, jako minister spraw zagranicznych.

Londyn 21. stycznia. Do *Times'ów* donoszą z Lizbony, że minister portugalski dla spraw zewnętrznych starał się na podstawie artykułu 12. traktatu berlińskiego uzyskać pośrednictwo podpisanych na nim mocarstw w sporze pomiędzy Portugalją a Anglją.

Wiedeń 22. stycznia. Według doniesień z Pragi otworzy cesarz w jesieni nowe czeskie muzeum krajowe, a w następnym roku zwidzi czeską wystawę krajową wraz z arcyks. Karolem Ludwikiem.

Namiestnictwo dolno-austrjackie zakazało służącym przy przedsiębiorstwach pogrzebowych ze względów zdrowotnych wchodzenia do restauracyj i używania fjakrów, jak długo są w ubraniu służbowem.

Giełda wieczorna: kredyty 323·25, węgier. renta złota 102·45.

Berlin 22. stycznia. Jutro rozpoczyna się debata nad ustawą o socjalistach. Na pojutrze oczekują tu Bismarka.

W ruchu górników nastąpiła stagnacja. Jest nadzieja, że górnicy zostaną zaspokojeni częściowem podwyższeniem płacy.

Elberfeld 22. stycznia. Wczoraj popołudniu uderzył przed dworcem kolejowym w Ronsdorf pociąg osobowy jadący z Remscheid do Elberfeld, na lokomotywę do szybowania. Kilka wagonów zeskoczyło z toru. Urzędnik pocztowy został uszkodzony.

Charleroi 22. stycznia. Liczba strajkujących zmniejszyła się z 12.000 na 8350.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj, jako w rocznicę powstania styczniowego „Kościuszko pod Racławicami“ po cenach popołudniowych.

Der Kunstwart. W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy na naczelnem miejscu artykuł o poezji i malarstwie, w którym autor wychodząc z tej okoliczności, że obecnie coraz to mniej malarze szukają natchnienia w arcydziełach poezji a coraz to bardziej w samej przyrodzie, podnosi, że właśnie jest to stosunek normalny, gdyż wszelka twórczość artystyczna powinna być przetwarzaniem przyrody w dzieła sztuki, podczas gdy przetwarzanie dzieł sztuki w dzieła innej sztuki, jest to branie z drugiej ręki, częstokroć tylko chłodnorozumowem komentowaniem. Autor, nie bez pewnej słuszności identyfikuje tę sztukę z drugiej ręki z romantyzmem, chociaż zdaniem naszem nie dość wyraźnie podnosi, że mówi tylko o romantyzmie niemieckim; romantyzm francuski, a tem mniej polski, wcale do tej rubryki nie należy.

Nie dość jasny też stosunek zajął autor do malarstwa i powieściopisarstwa tzw. historycznego. W tymże numerze znajdujemy z sympatją napisany artykuł o Teodorze Fontane, który niedawno obchodził 70. rocznicę swych urodzin, a który pomimo to w literaturze niemieckiej stoi w szeregu „najmłodszych“ tj. realistów. W dziale muzykalnym znajdujemy streszczenie kilku najnowszych prac i uwag rozmaitych autorów o muzyce w antraktach. W dziale malarstwa zajmującem jest zprawozdanie z najnowszej książki Lermolieffa Morelliego „Kunstkritische Studien über die italienische Malerei.“

Kończą numer artykuliki nadesłane w sprawie sceny ludowej i w sprawie kultu Goethego, a wreszcie bibljograficzne zestawienie celniejszych artykułów krytycznych, odnoszących się do literatury i sztuki i umieszczonych w pismach niemieckich ostatnich dwóch tygodni.

Byłoby pożądanem, gdyby redakcja rozszerzyła ramy takich zestawień także na pisma francuskie, angielskie i słowiańskie i prowadziła je bardziej systematycznie.

Iw. Fr

Ekonomista polski. Pierwszy numer tego miesięcznicznika ukazał się właśnie i prezentuje się jako okazała broszura w dużej 8ce o 128 str. Mieści ona następujące rozprawy: Gospodarstwo skarbowe ministerstwa Taaffe-Dunajewski, p. Stanisława Szczepanowskiego; klęski elementarne Galicji, nadzwyczaj zajmująca i wzorowa praca dr. Tad. Rutowskiego; Sprawy przemysłowe w galic. Sejmie, T. Merunowicza; Parcelacja w Galicji jako objaw społeczny, Witolda Lewickiego.

Dział recenzyj zawiera tylko jedną obszerną recenzję pracy Leona Paszkowskiego „Statystyczno-ekonomiczne studja o drogach żelaznych w związku z rozwojem ekonomicznym.“ Zamiast działu kronikarskiego wychodzi osobny dodatek „Tygodnik ekonomiczny“, któ-

rego nr. 1 zawiera następujące artykuły: Sumy propinacyjne, Akcja ratunkowa dla zapobieżenia klęsce głodu, Ankieta gorzelniana, Przemysł naftowy, Przegląd giełdowy i wreszcie telegramy o stanie handlu i rynku pieniężnego.

Treści miesięcznika i wyrażonym w nim poglądom przypatrzymy się bliżej w osobnym artykule.

W miejsce zmarłego dr. Giesebrechta wybrany został sekretarzem historycznej sekcji monachijskiej akademji nauk prof. Karol Cornelius. W miejsce tegoż zmarłego uczonego, który należał do składu centralnej dyrekcji wydawnictwa „Monumenta Germaniae historica“ wybrała monachijska akademja nauk do tejże dyrekcji członka swego tajnego radcę Rockingera, który odtąd reprezentować będzie akademję monachijską w wydawnictwie Monumentów obok prof. Hegla z Erlangen.

Ostatnie dzieło sławnego pisarza Henryka Conscience, wskrzesiciela języka flamandzkiego i twórcy flamandzkiego ruchu ludowego, ukazało się właśnie pt. „De Duivel nit het Stangenbosch“ (Djabeł z krzaka wężowego.) Jest to prześlicznie napisana powieść z życia chłopów flamandzkich.

O tańcu.

W porze karnawałowej umieścił *Przewodnik higjeniczny* wskazówki, które nie powinny być obojętnemi dla zwolenników tańcu;

Ze stanowiska higjenicznego musimy tańce uważać za część gimnastyki ogólnej; mogą też one korzystnie na ustrój ludzki wpływać. Zgodność ruchów z melodją muzyczną, miarowość ich czasowa, wymagają zręczności i przyzwyczajają do niej. Ruch tańcem spowodowany sprowadza żywsze krążenie krwi i oddechanie, zmusza mięśnie do silniejszej pracy, słowem staje się przyczyną żywszej przemiany materji w ustroju. Hygjeniczne jednak korzyści rzadko kiedy odnoszą tancerze i tancerki na naszych balach i wieczorach, raczej na lekcjach tańcu, umiejętnie przez nauczyciela prowadzonych. Szalone bowiem tańce wirowe balów naszych nie mogą być zwykle użytecznemi choćby z tego powodu, ponieważ sale bywają za szczupłe, aby dostarczyć tyle świeżego, w tlen zasobnego powietrza, ileby potrzebie istotnej łaknącemu organizmowi wystarczało. Nadto żywa i ochocza muzyka, toalety pań a wreszcie całe urządzenie balowe podniecają nieraz ustrój za nadto, wskutek czego ten lub owa łatwo bardzo przekraczają właściwą dla zdrowia miarę w tańcu i narażają się wielokrotnie na rozmaite szkodliwe zdrowiu wpływy, wszelkie przestrogi w zapale lekceważąc. Ujemną wreszcie stroną naszych balów jest spędzanie całych nocy bezsennie. Jednak taniec i bal miał i mieć będzie zawsze dla młodych ludzi wiele powabu; niech więc tańczą, póki młodość służy i chęć potemu, lecz przecież z zachowaniem pewnych ostrożności pomnąc, że bal i wesołość przeminie, a pozostać po nich może; przykra rzeczywistość. Dla użytku zatem tych, którzy i tańczyć chcą, ale i zdrowie szanować lubią, podajemy poniżej niektóre uwagi. I tak:

Jak każda zabawa z ruchem żywym połączona, wymaga taniec jako warunku koniecznego: zdrowia; osoby zatem chore, skłonne do cierpień płuc lub serca, wreszcie ozdrowieńcy raczą się mimo chęci od tańca powstrzymać. Paniom poważnym spokojny kadryl wystarczyć do zabawy powinien; tańce wirowe i skocznego mazura niech pozostawią tym młodym towarzyszkom, którym żywy ruch zaszkodzić i katastrofy rodzinnej, okupionej nieraz długiem kwękaniem, sprowadzić nie może. Strój musi być lekki, nie powinien on jednak krępować swobody ruchów i utrudniać oddechania. Tańcząc, należy mieć na oku siły własne, a więc w pewnych częstych odstępach czasu należy odpocząć, by wzmożone ruchy serca nieco uspokoić; wszak nie może być nawet przyjemnym taniec, gdy oddechu trudno zaczerpnąć a nogi zmęczone ustają! W czasie odpoczynku, ze względu na zmęczenie i zgrzanie, unikać należy nagłego oziębienia a więc przewiewów chłodnego powietrza; tem bardziej nie wolno z sali tańców wybiegać do zimnych przedpokojów, lub na wolne powietrze. Pragnienie można chłodnym napojem ugasić dopiero po poprzedniem należytem wypoczęciu; gdy się je jednak uspokoiło bez poprzedniego odpoczynku, należy zaraz w dalsze pójść tany.

Ruch przy tańcu wstrząsający daje się niejednokrotnie uczuć osobom słabszym przykrymi objawami, jak nudnościami, ziewaniem, a nawet wymiotami. Ażeby się uchronić od niemiłych tych przypadków, należy przed zabawą spożyć lekki tylko posiłek; skazywanie się jednak dla zabawy na post, aby się lepiej módz wysznurować, jest nie mniej jak zbytne objedzenie się szkodliwe; w pierwszym przypadku ryzykuje panienka, że śród najlepszej zabawy zemdleje i bal z rozgłosem opuści, a w drugim odbijania, wzdęcie i kongestje do głowy nie uprzyjemnią danserowi zabawy.

Po skończonych tańcach należy dokładnie wypocząć, aż serce i oddech w swych przyspieszonych ruchach się uspokoją; zabezpieczywszy się potem starannie ciepłem okryciem można wrócić do domu, wystrzegając się rozmów na zimnem powietrzu i oddechając przez nos, by o ile można zimnego powietrza do zmęczonych płuc nie doprowadzić. Panie, zwykle lżej od mężczyzn okryte, powinny zawsze w zamkniętym powozie do domu powracać. *W.*

Nadesłane.

Seiden-Grenadines, schwarz u. farbig (auch alle Lichtfarben) **95 kr.** bis fl. 9·25 per Meter (in 18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństw i*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka l. 18

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
4½% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.
4½% Listy zastawne Banku krajowego
jakoteż
4½% Pożyczkę krajową
które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. B. Czerwiński z Szczepiatyna, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, H. Kłossowski z Rymanowa, B. Maciuskiewicz z Jaryczowa, W. Raciborski z Poddniestrzan, J. Redlich z Sambora.

Hotel LANG. J. hr. Potocki z Dublan, M. hr. Mieroszewski z Krakowa, Z. Kowalski z Jurkowa, D. Kozłowski z Leśniowa, L. Schroter z Weipertu, S. Zukermandel z Pragi, W. Thum, M. Keller, Zatiranda, K. Steiner, W. Wolf, N. Kempler i M. Schiffres z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny z Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy z Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Świętego Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	184 5	87
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 —	36
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	294 —	[illegible]
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 —	[illegible]
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 75	[illegible]
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 25	[illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	[illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	[illegible]
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 50	[illegible]
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	100
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 40	[illegible]
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —	38
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46	49
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	94 —	[illegible]
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	10[illegible]
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	114	[illegible]
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 90	[illegible]
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	3 —	[illegible]
„ Stanisławowa		[illegible]
Monety.		
Dukat holenderski	47	[illegible]
Dukat cesarski	54	[illegible]
Napoleonder	36	[illegible]
Półimperiał	65	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	32	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	1·28 75	[illegible]
100 marek niemieckich	57 55	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 21. stycznia 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	34 75	343 [illegible]
„ Bank anglo-austrjackiego	6 75	158 [illegible]
„ Unionbanku	55 50	186 [illegible]
„ kolei Karola Ludwika	18 25	253 [illegible]
„ kolei północnej	259 0	35 [illegible]
„ kolei południowej	37 25	93 [illegible]
„ kolei państwowej (Lombardy)	30 15	254 [illegible]
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	35 —	90 [illegible]
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	90 50	149 [illegible]
Losy komunalne wiedeńskie	142 72	16 [illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	17 50	104 [illegible]
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	4 50	
Losy regulacji Cisy		231 [illegible]
Akcje Banku dla krajów koronnych	43 50	101 [illegible]
Renta węgiersk złota 4 proc.	10 85	22 [illegible]
Akcje Bankvereinu	122 90	29 [illegible]
Rosyjski rubel papierowy	29 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne"

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle,** dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu,** zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** ręcznie **złr. 12.,** łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję,** winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.,** na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

A. Maczuski

Fabrykant Parfumerji

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Poleca od dawna wszechstronnie doświadczone nieszkodliwe

Preparaty orzechowe

w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Fleurs Nouveles** perfumę najdelikatniejszą z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i

POUDRE GERMANDRÉE

(Niezapominajka)

najlepszy dotychczas znany Puder toaletowy. Wielki wybór rozmaitych Perfum, Pudrów, Pomad, Olejków, Wód i Mydeł toaletowych, zgoła wszystkich artykułów w zakres perfumerji wchodzących.

Skład dla Lwowa:

Parfumerie Universelles

u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska 2.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 ct.

Klozety pokojowe torfowe

zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.

Jedyny skład u firmy

ANTONI HALSKI

handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,

Telefon Nr. 299.

Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.:

Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.

Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończone. Cena za egzemolarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojsko polskie** od 1 15—1830 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodukcya obrazu H Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×72 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym białym kartonie **12 złr.**

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycya ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eliasza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.,** w tece zwyczajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

Bitwa warszawska w dniu **6** i **7** września 1831 roku, dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego, z planem fortyfikacyi Warszawy. Cena 6 złr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8. wydawca.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr, 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Poszukuje się dzierżawy folwarku około 100 morgowego w pobliżu Lwowa. Bliższej wiadomości udzieli adr. dr. **Edward Lilien Hetmańska 12.** 2065

Jest do sprzedania **fortepian** za 250. i **Pianino** za 240. Akademicka 11. II. piętro. 2072

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Notarjusz w Żurawnie poszukuje dyetarjusza z pięknem i szybkiem pismem, obznajomionego z manipulacją sądową. 2070

Osoba posiadająca gruntownie język włoski i niemiecki, poszukuje lekcji. Ul. Kościuszki l. 16. II. piętro. 2056

Ekonom uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady od 1. marca. Listy: Filja Ogłoszeń Stanisławów. 2071

Panna lub wdowa bezdzietna średniego wieku przyjemnej powierzchowności otrzyma zajęcie jako zarządczyni przedsiębiorstwa we Lwowie. (Pomieszkanie opał światło i 30 złr. miesięcznie). Kaucja 500 złr. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod znakiem „Zarząd". 2074

Szukam żony z majątkiem, w wieku do 26 lat, łagodnego usposobienia. Liczę lat 32, jestem przystojny, rel. rzyms. kat. w służbie rządowej, bliższe wiadomości listownie. Łaskawe zgłoszenia, na które do tygodnia odpowiem, upraszam do 15. lutego br. pod: Może— 15 M. poste restante Kraków. 3073

Hegary szklanne i metalowe kompletne jak również składowe części, poleca jedyny główny skład wszelkich przyborów chirurgicz.

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabianie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głownej ulicy. Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Kupię kamienicę w cenie do 50.000 zł. oferty tylko listowne pod adresem Ludwik Ramułt architekt ul. Leona Sapiehy Nr. 5. 2078

Praktykant dobrze polecony znajdzie zaraz miejsce w handlu papierowym F. Niżałowskiego Lwów. 2080

Potrzeba 150—200 liter mleka dziennie niezbieranego; wiadomość w Administracji. 2063

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Adwokat Dr. Kohn w Dobromilu poszukuje **rutynowanego koncypienta** P. p. reflektanci wnosząc swoje oferty raczą takowe poprzeć odpowiedniemi świadectwami. 2076

Nowe koncesjowane przez Wysokie ck. Namiestnictwo z 29. grudnia 1889. l. 89949. **biuro stręczenia służby wszelkiego rodzaju Ettli Drucker** ulica Boimów dawniej Wekslarska l. 4. ma do umieszczenia, kucharki, kucharzy, pokojowe panny służące, bony, guwernantki, kamerdynerów, lokai, sztangretów p. ekonomów, leśniczych, gumiennych, kowali, stelmachów, pisarzy etc. Z głębokim szacunkiem Ettel Drucker, ul. Boimów l. 4. 2075

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni **H. Altenberga** (dawniej Richtera) we Lwowie. 2077

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter.** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Ulica Pańska 11., dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro do najęcia. 2049

6 pokoji, balkon, nyża, kuchnia, spiżarnia I piętro ul. Koralnicka l. 4. od 1go marca. 2048

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Pokój kawalerski frontowy plac Bernadyński 17. do najęcia. 2081

I pokój z przedpokojem frontowy umeblowany II. piętro ul. Batorego l. 24. 2082

Szynk pod l. 2. Józefa Bema jest do wynajęcia wiadomość u właścicielki. 2083

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swoj zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.
Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego
dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta
B. Fragnera
w Aptece pod „Czarnym Orłem"
Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; 1 cz gdy wrzód już zaczałby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu or ginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głuchość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Skałat dnia 16. stycznia 1890.

J. W. hr. Szczęśny Koziebrodzki, prezes tutejszej rady powiatowej i poseł na Sejm krajowy, ofiarował dla biednych izraelitów naszego miasteczka sześć sągów drzewa opałowego. Czyn ten wspaniałomyślny, oby się stał przykładem i pobudką dla wszystkich pomódz mogących! Podpisani zaś imieniem biednych składamy J. W. Hrabiemu i Dobrodziejowi serdeczno staropolskie „Bóg zapłać".

Filip Bassarabowicz, burmistrz.
Dawid Morgenstern, przełożony zboru izr.

Od więcej jak 50ciu lat
skutkiem wypróbowane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe do

Pielęgnowanie skóry

jakoto:

Eau de Lys de Lohse,

jedyny środek ochronny przeciw opaleniu, usuwa pewnie wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, pryszcze, czerwoność, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryginalnych flakonach z pouczeniem życia.

Lohse'go mydło z mleka liliowego

z powodu swej czystości i łagodności, najlepsze mydło toaletowe, które z powodu wielkiej zawartości tłuszczu utrzymuje skórę **giętką i miękką.**

Lohse'go pudr liliowy,

na dzień i wieczór, nader **delikatny**, przyczepny i niewidoczny na skórze, podobniejszy do **aksamitu** od wszelkich istniejących pudrów, biały lub różowy dla bloudynek, żółty dla brunetek.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse **Berlin**
nadworny fabrykant perfumerji.
Do nabycia we wszystkich handlach perfumerji i galanteryjnych.

Na karnawał!

poleca

Lakier złoty

na buciki balowe

Rozmaite Perfumy etc.

Alojzy Hübner

WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 13.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki p rfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3.,
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Ukończony prawnik mający kilkumiesięczną praktykę notarjalną i cztero-miesięczną sądową-karną poszukuje posady u pp. notarjuszy J. H. Lwów, ulica Podzamcze l. 9.

„PRACA"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Najlepszy kalendarz ludowy!

„GOSPODARZ"

kalendarz ludowy na rok 1890
pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnie 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu. Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

4%, 4½% i 5% Listy zastawne
Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% Listy zastaw. Banku krajow.
5% Listy hipoteczne

kupuje i sprzedaje po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

we Lwowie, Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA". Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

Już powróciła z zagranicy

Teofila Zielińska!

Przywiozła wielki wybór najmodniejszych w tym karnawale **nowości, towarów, materjałów, przyborów, oryginalnych modeli.** Jest zatem w stanie dostarczyć najnowszych i najgustowniejszych wyrobów ze sztucznych kwiatów, jako to: przepysznych garniturów balowych do ubrania głowy i sukni, nader gustownych i oryginalnych bukietów kotyljonowych i tp. innych najświeższych nowości, a wszystko w wielkim wyborze co do gustu, jakości i ceny.

Poleca

Szanownej P. T. Publiczności **dziczyznę na sztuki i części**

HANDEL

J. WAŻNEGO

we Lwowie
ul. Czarnieckiego l. 2.

Kto dostarczać może

świeżych dobrych jabłek

w większych ilościach

Oferty przyjmuje

kupiec KAROL SZUL

w Krakowie
ulica Florjańska l. 23.

Bank rolniczy we Lwowie sprzedaje na rzecz swoich członków

Kukurudzę

ze zbioru 1888, celnej suchej jakości po złr. 6·70 za 100 klgr. loco Lwów, niemniej przyjmuje zamówienia na lniankę do posiewu wiosennego.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17